

Jest dobrze!

W swoich najskrytszych i najśmielszych marzeniach, ale także rzeczowej ocenie realiów naszego życia społeczno-politycznego w kraju nie można było przewidzieć takiego zainteresowania, jak również honorowania Związku Harcerstwa Polskiego i ruchu harcerskiego przez władze parlamentarne. Parlamentarne to może zbyt dużo napisane, ale na pewno przez Senat RP. Nie tak dawno jak zakończył się ustanowiony przez tenże Rok Harcerstwa (2018) a już mamy kolejną inicjatywę – Uchwałę Senatu RP z dnia 24 stycznia 2019 r. w 100. rocznicę śmierci Andrzeja Małkowskiego i 40. rocznicę śmierci Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej.

Dokument jest wart życzliwej uwagi, ale także kilku krytycznych spostrzeżeń merytorycznych, które dopadną czytelnika po przeczytaniu tej Uchwały. Każdy przeciętny „zjadacz chleba” znający swoje ograniczenia w poprawnym posługiwaniu się polszczyzną zaskoczony z pewnością będzie „językiem” treści dokumentu. Jest on zbyt prosty, mało subtelny i obarczony grzechem braku dostojności i finezji gramatycznej. Prawdą jest, że to tylko dokument, ale dokument szczególny zarówno dla Senatu jak i harcerstwa. Po przeczytaniu jego, odnosi się wrażenie zbliżone do przeczytania instrukcji użytkowania dowolnego sprzętu domowego. Oczekiwania w nim „tonów” uroczystych z odrobiną patosu, niestety nie zostały zaspokojone a wymagający odbiorca Uchwały pozostanie z rozczarowaniem. Ale to tylko wrażenia szarego czytelnika. Wytykanie tego nie jest próbą dyskredytacji czy też obniżania jego wartości czy też rangi. Zauważyć jedynie należy, że przydałby się w Senacie dobry i bystry polonista.

Dla większości z nas znajomość biografii Małkowskich bierze się głównie z dwóch opracowań książkowych, które stały się źródłami wiedzy o tych wybitnych postaciach początku drogi naszego Związku. Myślę o wielokrotnie wydawanej książce Aleksandra Kamińskiego¹ oraz o świetnym opracowaniu naukowym Edyty Głowackiej-Sobiech².

Zacznijmy jednak od spraw poruszonych w Uchwale Senatu i to w kolejności ich przywoływania. Zaskoczeniem dla czytelnika może być już drugie zdanie niezbyt długiego tekstu. Nie wiadomo czy to rodzaj nonszalancji, braku precyzji czy efekt

¹ Aleksander Kamiński, *Andrzej Małkowski*, Warszawa 1979.

² Edyta Głowacka-Sobiech, *Twórcy polskiego skautingu – Olga i Andrzej Małkowscy*, Poznań 2003.

zamierzony. Zdanie to zawiera twierdzenie, może tylko niedbałą uwagę, że harcerstwo powstało „z połączenia założeń skautingu i polskich idei niepodległościowych”³. Jak dla wielu jest to coś co byśmy mogli nazwać, niestety tylko, półprawdą. Idee i twórcze sprawstwo Małkowskiego to było zbyt mało dla utworzenia ruchu o rozbudowanej strukturze organizacyjnej. Ponadto „mieszanka”, która pozwoliła na wyłonienie w porozbiorowym, podzielonym społeczeństwie polskim harcerstwa nie była jedynie idea niepodległościowa. Przypomnieć wypada o trzech wówczas istniejących organizacjach patriotyczno-niepodległościowych na których twórcy harcerstwa oparli organizację nowego ruchu i stowarzyszenia. To oczywiście „Sokół”, „Zarzewie” i „Eleusis”. Każda z tych organizacji miała swoje cele i zadania, każda opierała swoją pracę na swoich oryginalnych dla siebie ideach. Wiemy przecież, że liczący ponad sto lat w harcerstwie zakaz palenia tytoniu i picia napojów alkoholowych to wkład do harcerstwa „Eleusis”. „Sokołowi” zawdzięczamy parawojkowe przygotowania do zrywu niepodległościowego. To z niego wywodziły się drużyny strzeleckie, które przeistaczały się w harcerstwo. I tak przykłady można by mnożyć, ale chodzi tylko o wykazanie dwóch istotnych prawd: - harcerstwo nie powstało jedynie w oparciu o idee niepodległościowe (jak niestety sugeruje Uchwała), a także, że bazą materialną, społeczną, kadrową, intelektualną i każdą inną były już istniejące na ziemiach polskich organizacje i stowarzyszenia patriotyczno-niepodległościowe, a nie jedynie idea niepodległościowa będąca w nieujawnianym konflikcie z ideami przyświecającymi generałowi armii kolonialnej – twórcy skautingu.

Kończąc ten wątek rozważań warto przytoczyć temu poświęcone uwagi Aleksandra Kamińskiego: *„21 maja 1911 r. władze „Sokoła” powołały Naczelną Komendę Skautową, składając w jej ręce zorganizowanie i prowadzenie polskiego skautingu. Naczelnik „Sokoła” dobrał członków tej komendy tak, aby skupiała ona przedstawicieli głównych nurtów ideowych młodzieży angażującej się w tworzenie polskiego skautingu: zarzewiaków, elsów, sokołów, a także młodzież narodową ortodoksyjnego „Zet-u”, z tak charakterystycznymi dla niej dążeniami do samokształcenia”*.⁴

Prawnicy w swoim nieco anachronicznym, ale żywym języku dokumentów prawnych ukuli dość szykowne określenie na kłamstwo, błędne wnioskowanie czy też nieprawdziwe wnioski wynikające z logiki lub też chęci tzw. przestępstwa przeciw dokumentom – fałsz intelektualny. I właśnie fałsz intelektualny zawiera kolejne zdanie

³ Uchwała Senatu RP z dnia 24 stycznia 2019 r.

⁴ Aleksander Kamiński, *Andrzej...*, s. 39.

analizowanej uchwały – może nie w ścisłe prawnym ujęciu, ale elegancji sformułowania. Przypisuje ono A. Małkowskiemu położenie podwalin pod najważniejszą oś ideową harcerstwa poprzez wzbogacenie skautingu o służbę Bogu, Polsce i bliżnim. Trudno oprzeć się wrażeniu, że nie sposób by było wymyślić coś bardziej nieprawdziwego, pozbawionego rzeczowości i z natury swej fałszywego. Służba imperium, królowi czy też „koronie” była podstawą dla BP w pomyśle na skauting. Jeśli po jego spolszczeniu (tego akurat nie zawdzięczamy Małkowskiemu) mówimy czy też tylko myślimy o służbie Polsce to spytać się należy co w tym jest odkrywczego dla harcerstwa i jego osi ideowej? I jeszcze tylko cytata z Baden-Powella: *„We wszystkim więc co czynicie, pamiętajcie przede wszystkim o swoim kraju.”*⁵

Podobnie wykazać można zamocowanie w skautingu i harcerstwie służby bliżnim i braku sprawstwa w niej bohaterów uchwały rocznicowej. Jeszcze znacznie gorzej jest ze służbą Bogu w kontekście analizowanego zdania czy też zapisu dokumentu. Warto w tym miejscu przywołać cytata BP i choć sformułowany dość lapidarnie to jednoznaczny, często błędnie odczytywany. Jest on też zwykle z lubością przywoływany przez zwolenników harcerstwa wyznaniowego-katolickiego – *„Jeżeli nasz skauting miałby być bez Boga, lepiej żeby go nie było.”*⁶ I jeszcze mniej zużyty cytata, który odnosi się zarówno do problematyki służby Bogu jak i bliżnim: *„Religia jest rzeczą bardzo prostą; po pierwsze, należy kochać Boga i służyć Jemu; po drugie należy kochać bliźniego i również jemu służyć.”*⁷ Czy to co tutaj jest opisane faktycznie możemy przypisać Andrzejowi Małkowskiemu i uznać za jego wkład w istotne wzbogacenie skautingu?

Nasuwa się jednak wątpliwość czy problem nie został przedstawiony zbyt jednostronnie – a jak tą problematykę postrzegał właśnie Małkowski? Kiedy powołano Naczelną Komendę Skautową w maju 1911 roku Andrzej Małkowski będąc jej członkiem samorzutnie próbował narzucić tempo jej pracy. Szacowne grono jej członków mentalnie chyba nie było przygotowane do takiej pracy, ale dostrzegało jego zaangażowanie i swoistą niecierpliwość. Tadeusz Strumiłło nazywał go nawet *„głównym czynnikiem rozmachu i twórczości w Komendzie.”*⁸ Niecierpliwy Małkowski dzięki swoim osobistym zabiegom i staraniom doprowadził, że 15 października 1911 r. ukazał się pierwszy numer pierwszego pisma tworzącego się ruchu – „Skaut”. Był on autorem zdecydowanej większości zamieszczonych w nim artykułów używając różnych pseudonimów przy ich

⁵ https://pl.wikiquote.org/wiki/Robert_Baden-Powell (dostęp 25.02.2019 r.)

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

⁸ Edyta Głowacka-Sobiech, *Twórcy...*, s. 81.

podpisywaniu. Aleksander Kamiński jak w podanym cytacie skomentował zawarte w piśmie materiały w tym także kwestie służby Bogu rzekomo pomysłu Małkowskiego. „Innym faktem znaczącym tego pierwszego numeru było opublikowanie przez Andrzeja w artykule *Jak zawiązać patrol – ślubowania skautowego, czyli przyrzeczenia. Uczynił to na własną rękę, ucinając przewlekające się dyskusje na temat religijności w harcerstwie. Sam był głęboko religijny, ale sądził, iż polskie skautostwo powinno stać się otwarte także na młodzież radykalną.* „Ślubuję: 1. Wierność Ojczyźnie,

2. gotowość w każdej chwili niesienia pomocy innym,

3. posłuszeństwo Prawu skautowemu.”⁹

Samodzielność Małkowskiego w redagowaniu i publikacji pierwszej wersji ślubowania (przyrzeczenia) a następnie prawa skautowego bardzo źle została przyjęta przez Naczelną Komendę Skautową. Zaświadcza to jednoznacznie, że taka treść tej roty nie powstała pod wpływem lub z inicjatywy żadnego gremium kierowniczego rodzącego się ruchu, ale była wyłączną inicjatywą i pełnego autorstwa właśnie Małkowskiego.

W dalszej części Uchwały Senatu przeczytać możemy fakty z życia Olgi i Andrzeja. Trudno jest dokonywać oceny trafności ich doboru i recenzować ten „zbiór” pod jakimkolwiek kątem wartości merytorycznej. – Każdy ma prawo redagować taki dokument wg swoich potrzeb, uznania i dobrze by było żeby także wiedzy dostępnej. Nie wdając się w ocenę merytoryczną zawartości zbioru można dostrzec jednak pewne niezręczności i źle położone tzw. „akcenty”. Przykładem może być choćby informacja o wyjeździe „*polskiej grupy na III Wszechbrytyjski Zlot Skautowy do Birmingham, gdzie otrzymuje od Baden-Powell-a medal „Za zasługi.*” Ani słowa natomiast nie ma w dokumencie, że Baden-Powell – Naczelny Skaut Świata reprezentację młodzieży z ziem polskich pod kierunkiem Małkowskiego uznał na tym zlocie „*za przedstawicielstwo krajowe i zignorował władzę polskich zaborców.*”¹⁰ Oczywiście ocenę tego zestawienia należy pozostawić czytelnikom o ile ich wiedza na to pozwoli i będą chcieli dociekać.

Jest jeszcze taka część Uchwały, która – jak to określono – zawiera fałsz intelektualny i został on popełniony z przyczyn dla czytelnika niewiadomych a to dlatego, że informacje w nim zawarte należy uznać, że są nie na temat. Informacje te dotyczą powstania Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Bez ryzyka na śmieszność – w tym toku rozumowania – można by na przykład z okazji rocznicy śmierci Stanisława Staszica przywoływać Szkoły jego imienia, których uczniowie zostali

⁹ Aleksander Kamiński, *Andrzej...*, s. 53.

¹⁰ Edyta Głowacka-Sobiech, *Twórcy...*, s. 95. Polski w tym czasie nie było na mapach Europy, dlatego też ten gest BP należy postrzegać jako odważny i proroczy.

finalistami olimpiad przedmiotowych z fizyki czy też chemii a następnie je zlikwidowano. Takie zestawienia faktów w imię przywracania do publicznej pamięci postaci, każdej postaci jest zwykłym nadużyciem rodzącym podejrzenie innych intencji niż głoszone w dokumencie. W dalszej części tej sekwencji jest jeszcze zdanie: *„Stan Wojenny zdelegalizował Kręgi Małkowskiego.”*, które całkowicie mija się z prawdą.

Chronologicznie analizując problematykę należy zauważyć, 9 października 1980 r. w Warszawie spotkało się grono miejscowych instruktorów poszerzone o inne środowiska i zaproszonych obserwatorów, które przygotowało *„Regulamin Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego: Harcerstwo rozumiane jako Służba Ojczyźnie i Społeczeństwu nigdy nie stało obok toczących się wydarzeń, obok życia. Takie były i takimi nadal są nakazy Służby. Sprawy naszych ojców i braci – są naszymi sprawami. W dziele odnowy podstawowych wartości moralnych i społecznych, zapoczątkowanym w sierpniu 1980 r. na Wybrzeżu, obejmującym całą Polskę, nie może zabraknąć harcerzy. Dlatego też tworzymy Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, którego podstawę stanowi niniejszy regulamin.”*¹¹ Dalej dokument zawierał przywołany regulamin zawarty w dwóch działach: *„Podstawy organizacyjno-prawne”* i *„Cele i zadania kręgu.”*¹² Tylko dla porządku wspomnieć należy, że dokument ten w żaden sposób nie odnosił się do pamięć, idei czy też faktów z życia O. i A. Małkowskich. Poza imieniem Kręgu, nazwisko to nigdzie nie figuruje i nie jest przywoływane.

Dalsze losy, w następstwie opisanego faktu, rodzących się regionalnie Kręgów (KIHAM) były niezwykle burzliwe i dynamiczne. 22 listopada 1980 r. powołano strukturę Ogólnopolską nazwaną: Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Wkrótce (6.12.1980 r.) GK ZHP otrzymała pismo, które zawiera wniosek: *„Nawiązując do propozycji przedstawionej przez Zastępcę Naczelnika ZHP Piotra Łapę w dniu 24.11.1980 r. Rada Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego zwraca się o uznanie Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego jako ogólnopolskiego ruchu instruktorów ZHP i zatwierdzenie Rady jako Centralnego Organu Porozumienia, działającego przy Głównej Kwaterze ZHP.”*¹³ GK ZHP 29.12.1980 r. poinformowała odpowiadając na wniosek: *„Działając zgodnie z obowiązującym statutem GK ZHP nie może uznać Porozumienia KIHAM, jako*

¹¹ Katarzyna Marszałek, *Dziedzictwo którego nie można odrzucić. Próba interpretacji wybranych źródeł z lat 1918-2015 do dziejów Związku Harcerstwa Polskiego*, Kraków 2016. s. 180-181.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem. s. 182-183.

ogólnopolskiego ruchu instruktorów ZHP. Nie może też zatwierdzić Rady jako centralnego organu porozumienia.”¹⁴

19 czerwca 1981 r. RN ZHP zmieniła zdanie i uznając zmianę uwarunkowań formalnych postanowiła: „[...] korzystając z uprawnień (...), po zapoznaniu się z przedłożonymi w tej sprawie dokumentami i uznając wniosek z dnia 6.12.1980 r. jako niewycofany postanowiła zatwierdzić Zasady Porozumienia Kręgów Instruktorskich (Instruktorów – przyp. JCh.) *Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego* przyjęte przez *Zbiórkę Pełnomocników Kręgów* w dniu 7.06.81 r., które stanowią załącznik do niniejszej uchwały.”¹⁵ Niestety Rada Porozumienia KIHAM nie zrezygnowała z ambicji stworzenia w ZHP organów dwuwładzy i struktur nie wynikających ze Statutu a także podejmowała decyzje jednoznacznie naruszające ten statut.

Odpowiedzią Związku na takie działania była Uchwała RN ZHP Nr 31 z dnia 26.06.1982 r., w której czytamy min., że RN ZHP: „(...) postanawia rozwiązać z dniem dzisiejszym Radę Porozumienia KIHAM i zawiesza do odwołania Uchwałę nr 87 z dnia 19.06.1981 r. stanowiącą podstawę działalności Porozumienia KIHAM. Jednocześnie uchyla wszystkie decyzje Rady Porozumienia, które są niezgodne ze statutem ZHP.”¹⁶

W dyskusji prasowej przed podjęciem uchwały Nr 31 przeczytać możemy deklarację władz ZHP, która może także być rekapitulacją tego wątku w rozważaniach o Uchwale Senatu RP: „W uchwale Prezydium RN nie ma mowy o rozwiązaniu kręgów im. A. Małkowskiego, ruchu programowo-metodycznego, nadal uważanego za słuszny, potrzebny Związkowi dla odnowy, pracy rozpoczętej na VII Zjeździe ZHP.”¹⁷ Identycznie w tej kwestii przed podjęciem uchwały jak i po, wypowiadał się Naczelnik ZHP – hm. Andrzej Ornat, i co ważniejsze nigdy nie podjął kroków zmierzających do rzekomego likwidowania Kręgów.

Z powyższego dość długiego wywodu jednoznacznie wynika, że nieprawdą jest, iż w stanie wojennym zdelegalizowano Kręgi Małkowskiego a jedynie zawieszono ich gremium kierownicze – Radę Porozumienia – z zarzutem najcięższym – działania niezgodnego ze Statutem i prowadzącego do dezintegracji Związku. To tak jakby zawiesić w pracy Komendę Hufca pozostawiając możliwość pracy wszystkim jej podległym drużynom i kręgom. Wtrącenie natomiast o przejściu do konspiracji wzbudza jedynie uśmiech, uśmiech politowania dla bezsensowności twierdzenia.

¹⁴ Ibidem. s. 184.

¹⁵ Ibidem. s. 194.

¹⁶ Ibidem. s. 211.

¹⁷ Ibidem. s. 210. Autor tę część opracowania oparł na jednym zbiorze źródłowym dla ułatwienia ewentualnie zainteresowanych w ich poszukiwaniach rozszerzających wiedzę.

Niedostrzeganie tej różnicy daje nie najlepsze świadectwo autorom Uchwały lub zaświadcza o ich chęci manipulowania faktami historycznymi. Przykro to stwierdzić, ale dokument ten wpisuje się doskonale w dzieło poprawiających historię najnowszą naszego kraju. Historia ZHP, także w czasach najnowszych jest niezwykle bogata i różnorodna, nie trzeba jej ani koloryzować ani upiększać. Podobnie jest z Olgą i Andrzejem Małkowskimi ludźmi, którym legenda przypisuje sprawstwo twórcze ruchu harcerskiego. W rzeczywistości jest trochę inaczej, jednak nie ma istotnych powodów, aby symbole obdzierać z ich sacrum. Stosunek właśnie do niego (sacrum) jest naszą indywidualną sprawą i powinniśmy przy tym pozostać.¹⁸

Jeszcze na moment powróćmy do O. i A. Małkowskich. W niezbyt odległej przeszłości mogliśmy przeczytać i zobaczyć, że podczas wizyty w Londynie Naczelniczka ZHP jako pierwsza spoza grona najbliższych i rodziny mogła zobaczyć pamiątnik może dziennik Andrzeja. Dla wielu zaświtała nadzieja – coś się stanie, na warsztaty historyków trafią nowe materiały źródłowe o tej wyjątkowej postaci. I co? I nic – Naczelniczka mogła potrzymać rękopis i to powinno wystarczyć. Wszystko odbyło się na zasadzie mam, ale nie dam. Czyli w stylu i formie właściwej niestety dla ZHP pgK. Nie wiemy kto jest nam bliski – trochę kokietujemy ZHP, ale jeśli w pobliżu pokaże się ktoś z ZHR to jesteśmy oficjalni, sztywni i tajemniczy co do intencji. Na opracowanie i wydanie drukiem tego cennego autografu nie mamy szans, musimy czekać. My to znaczy harcerze obojętnie spod jakiego sztandaru – przykre to i smutne.

Powtórzyć jednak należy za tytułem – jest dobrze! Parlamentarzyści zaczęli interesować się całym ruchem harcerskim a nie tylko jedną, słuszną organizacją. Wprawdzie te gesty dobrej woli i zainteresowania wykorzystują niedowartościowane „cienie przeszłości” oraz poprawiacze historii, ale zrozumieć należy także i ich oraz ich kompleksy i ponownie gratulować Senatowi RP za wsparcie dla idei harcerskiej i jego etosu.

JCh.

Elbląg, w lutym 2019 r.

¹⁸ Autor opracowania swoje stanowisko odnośnie udziału Olgi i Andrzeja Małkowskich w tworzeniu i funkcjonowaniu ruchu zawarł nieco szerzej w opracowaniu: Jerzy Chrabąszcz, *Rzecz o ikonach ruchu z odrobiną patyny, Rocznik historii harcerstwa*, tom 4, Warszawa 2008.